

Sąd uwzględnił zażalenie Marka Falenty

11 lipca 2014

„Sąd przychylił się do naszego zażalenia. Uznał, że na tym etapie postępowania, nieuzasadnione jest postanowienie o poręczeniu majątkowym, zakazie opuszczania kraju i dozorze policyjnym” – mówi niezalezna.pl mec. Grzegorz Radwański, pełnomocnik Marka Falenty. „W tym momencie Marek Falenta ma postawiony jeden zarzut współudziału w rzekomym procederze. Teraz czekamy na rozpatrzenie przez sąd dwóch kolejnych naszych zażaleń: w sprawie zatrzymania i udostępnienia akt sprawy – dodaje prawnik w rozmowie. Decyzja sądu – prawomocna i wykonalna – oznacza, że prokuratura musi zwrócić biznesmenowi milion złotych i zatrzymany paszport.

Marek Falenta jest jednym z czterech podejrzanych w sprawie nielegalnego podsłuchiwania urzędników państwowych. Zdaniem Piotra Nisztor, współautora artykułu o taśmach „Wprost”, zatrzymanie Falenty to próba znalezienia kozła ofiarnego. W gronie podejrzanych oprócz dwóch kelnerów jest szwagier Marka Falenty – Krzysztof Rybka. Postać Falenty opisywały szczegółowo media. „Falenta karierę rozpoczął w 1997 roku w spółkach KGHM. Już trzy lata później wraz z dwoma współnikami założył spółkę Electus zajmującą się finansowaniem samorządów oraz publicznych szpitali. Sprzedał ją za 450 mln zł i w ramach transakcji przejmie część akcji DM IDM, stając się tym samym największym akcjonariuszem firmy” – informował dziennik.pl. Portal donosił również, że w 2010 r. Falenta założył fundusz inwestycyjny Falenta Investments, by zczasem stać się także większościowym udziałowcem telekomunikacyjnej spółki Have, górniczej ZWG, internetowej LeadBullet i deweloperskiej Real2B. Z polskimi naukowcami założył także firmę Umbrella Institute, która miała wdrażać nowe technologie do przemysłu. Dzięki temu miał spotkać się z innymi postaciami świata biznesu, jak np. Tomasz Misiak, właściciel agencji pracy Work

Service i były senator PO, hotelarz Wiesław Likus, który jest głównym inwestorem centrum handlowego VitkAc w Warszawie czy Grażyna Piotrowska-Oliwa, jeszcze do niedawna prezes PGNiG.

Co łączy biznesmena Marka Falentę z podejrzanym o zakładanie podsłuchów kelnerem Łukaszem N.? Biznesmen dobrze znał Łukasza menadżera w restauracji „Sowa i przyjaciele” podejrzanego o nagrywanie rozmów polityków. Poznał go w restauracji Lemongrass. Falenta zapamiętał N. jako chłopaka, który nie do końca wie, czego chce: – Zatrudniliśmy go w Electusie [firma zajmująca się finansowaniem publicznych szpitali – przyp. red.], zajmował się sprzedażą. Po kilku miesiącach zrezygnował, stwierdził, że woli pracę w restauracji – wspominał Falenta w rozmowie z „Newsweekiem”.

Tymczasem do Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga trafiło już zawiadomienie PiS ws. podejrzenia popełnienia przestępstwa przez premiera Donalda Tuska. Politycy PiS zarzucają Tuskowi niedopełnienie obowiązków w sprawie Amber Gold. Zawiadomienie ma związek z aferą podsłuchową. Z nagrania podsłuchanej rozmowy Marka Belki i Bartłomieja Sienkiewicza wynika, że szef NBP informował premiera, iż Amber Gold – czyli spółka zatrudniająca syna Tuska – jest piramidą finansową. Jak informuje RMF FM, Prawo i Sprawiedliwość domaga się, aby prokuratura sprawdziła czy premier Donald Tusk może ponieść odpowiedzialność za nieujawnienie afery.

Autorzy: wg/pk (akapity 1-3), rz (4)

Źródło: Niezalezna.pl

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”